



W te piękne i jedyne w roku chwile Świąt Bożego Narodzenia składamy życzenia pogodnych, zdrowych i radosnych dni. Aby przy świątecznym stole nie zabrakło ciepła i rodzinnej atmosfery, a Nowy 2012 Rok przyniósł ze sobą szczęście i pomyślność.

Redakcja „Krynickich Zdrojów”



supersam



ZAPRASZAMY DO MARKETU

Krynica, ul. Kraszewskiego 1
tel. 472-38-66, 472-38-67

Godziny otwarcia:
od poniedziałku do soboty: 7.00 - 21.00
niedziela: 10.00 - 19.00



POLIGRAFIA
33-383 Tylicz, • ul. Kopernika 31 A
tel. (018) 477 74 80 • (018) 472 51 52
e-mail: jas-pol@jas-pol.pl

Laureat Certyfikatu Najlepszej Jakości



ISO 9001:2008



Laureat Certyfikatu
Najlepszej Jakości

Oferujemy: etykiety, opakowania,
kalendarze, plakaty, foldery,
widokówki, naklejki, gazetki.

PROFESJONALNY Druk OFFSETOWY
KOMPLEKSOWE OPRACOWANIE GRAFICZNE

iKrynica.tv
w centrum wydarzeń
w centrum wydarzeń

www.ikrynica.tv



OFERUJEMY

Strony www.
Projektowanie stron internetowych.
Hosting - utrzymanie stron.
Rejestracja domen.
Profesjonalne sklepy internetowe.
Aktualizacja i opieka nad stroną.

Fotografia użytkowa.
Oferujemy tradycyjne usługi fotograficzne - fotografię użytkową, reklamową, reportażową.

Wirtualne wycieczki.
Serii zdjęć panoramicznych tworzących pełną prezentację obiektu

Panoramy sferyczne.
Wirtualne panoramy obejmujące pełną sferę fotografowanej przestrzeni (360° x 180°)

Zdjęcia 3D przedmiotów.
Ciekawą formą rozszerzenia internetowych katalogów może się okazać publikacja zdjęć 3D oferowanych produktów.

KONTAKT
Tel.kom. 0 608 518 946

dtp24.eu

ZAPAMIĘTAJ NASZĄ GAZETĘ KUPISZ:

- we wszystkich naszych bibliotekach
- w sklepie obuwniczym P. Wiciwskich;
- w kawiarni „Lilianka” na ul. Kraszewskiego
- w supersamie „EKO”,
- w sklepie spożywczym GS,

- na ul. Nadbrzeżnej w hurtowni „ASORT”
- w szkołach
- w sklepach PSS: w „Hawanie” i na ul. Wspólnej

„Krynickie Zdroje” – gazeta lokalna • ISSN 1234-2394 • wydaje: Biblioteka Publiczna Gminy Krynicy-Zdroju

Adres redakcji: ul. Nowotarskiego 1, 33-380 Krynica-Zdrój, tel. (018) 471 22 03,
Krynickie_zdroje@wp.pl

Redaktor naczelny: Grażyna Lubańska, Z-ca red. naczelnego: Magdalena Krzeszowska.

Redaguje kolegium w składzie: Agata Jarosz, Małgorzata Pomietto, Małgorzata Sołtys, Joanna Moskała.

Redakcja nie zwraca nie zamówionych materiałów, zastrzega sobie prawo skracania materiałów oraz opatrywania ich własnymi tytułami • zamówienia na zamieszczanie płatnych reklam firm, instytucji i osób prywatnych, a także klepsydry i nekrologów osób bliskich w siedzibie redakcji

Skład komputerowy, druk: P.P.H.U. Jas-Pol Poligrafia, 33-393 Tylicz, ul. Kopernika 31 A, tel. (18) 018 477-74-80

Żadna część „Krynickich Zdrojów” nie może być przedrukowywana, ani w jakikolwiek inny sposób reprodukowana czyli powielana mechanicznie, fotooptycznie, zapisywana elektronicznie lub magnetycznie, ani odczytywana w środkach publicznego przekazu, bez pisemnej zgody wydawcy.

Szanowni Mieszkańcy Krynicy-Zdroju, Drodzy Goście,



*Świąt Bożego Narodzenia wypełnionych radością i miłością, niesących spokój i odpoczynek
oraz Nowego 2012 Roku spełniającego wszelkie marzenia,
pełnego optymizmu, wiary, szczęścia i powodzenia*

życzy Państwu

dr Dariusz Reško - Burmistrz Krynicy-Zdroju

CO WIDAĆ, CO SŁYCHAĆ...



Fot. UM Krynica-Zdrój.

Członek Zarządu Województwa Małopolskiego Stanisław Sorys wręcza zwycięzcy plebiscytu burmistrzowi Dariuszowi Reško insygnia władzy i pamiątkowy dyplom.

W plebiscycie na „Najpopularniejszego wójta i burmistrza Małopolski” ogłoszonym przez Gazetę Krakowską i Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Małopolski, liderem wśród burmistrzów został Dariusz Reško. W głosowaniu sms otrzymał 1310 głosów. Uroczyste ogłoszenie wyników odbyło się 29 listopada podczas Gali w Teatrze im. Juliusza Słowackiego w Krakowie. O tytuł najpopularniejszego burmistrza walczyło 47 włodarzy miast.

na podst. Kraków. Naszemiasto.pl



Fot. Bożena Kowalska

Most otwarli: burmistrz Dariusz Reško, przewodnicząca Zarządu Osiedla „Krynica Dolna” Anna Rybarska i radny Antoni Florek

W czwartek, 1 grudnia miało miejsce uroczyste oddanie do użytku mostu na Krynicy przy ul. Zawodzie. Oficjalnego otwarcia dokonał burmistrz Krynicy-Zdroju Dariusz Reško. Obiekt poświęcił proboszcz parafii M.B. Nieustającej Pomocy ks. Eugeniusz Szymczak. Koszt inwestycji wyniósł blisko 1.5 mln złotych. Przebudowa mostu była konieczna, ze względu na jego pogłębiający się zły stan techniczny. W czwartkowej ceremonii uczestniczyli samorządowcy, działacze społeczni oraz mieszkańcy osiedla.

Spotkanie w Gminnym Centrum Integracji Społecznej Edukacja i działanie seniorów

2 grudnia 2011 r. w Gminnym Centrum Integracji Społecznej odbyło się spotkanie pod hasłem „Zainwestuj w siebie”. Uczestniczyli w nim, prócz licznie przybyłej publiczności, przewodnicząca Rady Miejskiej Małgorzata Półchłopek, burmistrz Krynicy-Zdroju Dariusz Reško oraz Wiesława Borczyk prezes Ogólnopolskiej Federacji Stowarzyszeń Uniwersytetów Trzeciego Wieku, a zarazem prezes Sądeckiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku, Bożena Zglińska dyrektor Centrum Aktywności Seniorów w Gdyni oraz prof. Kazimierz Wiech z Uniwersytetu Rolniczego im. H. Kołłątaja, który wygłosił wykład pt. „Kolorowy świat motyli”.

Wielkie zainteresowanie spotkaniem potwierdza potrzebę stworzenia w Krynicy-Zdroju warunków do aktywności dla tych, którzy przebywają na emeryturze. Część osób uczestniczy już w zajęciach Uniwersytetu



Trzeciego Wieku w Nowym Sączu, wśród nich znalazły się także chcące, aby i w naszym mieście istniała taka działalność.
Red.

Młodzież – nowe możliwości i szanse

14 grudnia br. w siedzibie Gminnego Centrum Integracji Społecznej, przy ul. Źródlanej 59 w Krynicy – Zdroju odbyło się uroczyste otwarcie Młodzieżowego Centrum Kariery oraz Punktu Pośrednictwa Pracy. Jednostki organizacyjne Małopolskiej Wojewódzkiej Komendy OHP powstały w ramach ogólnopolskiego projektu pt. „OHP jako realizator usług rynku pracy”, współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego. Dzięki projektowi w miastach całego kraju, szczególnie w mniejszych miejscowościach, są tworzone młodzieżowe centra kariery, punkty pośrednictwa pracy oraz ośrodki szkolenia zawodowego, które mają pomóc młodzieży w przygotowaniu się do wejścia na rynek pracy, łatwiejszym dostępie do ofert pracy oraz umożliwić jej udział w szkoleniach podnoszących kwalifikacje.

W uroczystości oprócz Komendanta Małopolskiej Komendy OHP – dr Jolanty Zajączkowskiej i Wojewódzkiego Koordynatora rynku pracy – Doroty Kobędzy, udział wzięli: burmistrz Krynicy – Zdroju Dariusz Reško, przewodnicząca Rady Gminy Małgorzata Półchłopek, zastępca dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy w Nowym Sączu Teresa Klimek, kierownik pośrednictwa pracy PUP w Nowym Sączu Agata Pajda – Motak, kierownik Filii PUP dla Powiatu Nowosądeckiego w Krynicy-Zdroju Kazimiera Ciołkiewicz. Ponadto na spotkanie przybyli dyrektorzy i pedagodzy placówek oświatowych oraz przedstawiciele lokalnych mediów. Oficjalnego otwarcia dokonali: Komendant Małopolskiej Wojewódz-

kiej Komendy OHP: dr Jolanta Zajączkowska oraz gospodarz miasta – burmistrz dr Dariusz Reško.



Uroczystość była okazją do zaprezentowania szerokiej oferty usług świadczonych przez Ochotnicze Hufce Pracy. Przedstawione zostały także podstawowe cele i zadania nowo powstałych jednostek w ramach projektu pt. „OHP jako realizator usług rynku pracy”. Po oficjalnym otwarciu odbyły się warsztaty dla młodzieży, pt. „Zaplanuj swoją karierę z MCK i PPP” prowadzone przez doradcę zawodowego oraz pośrednika pracy nowo powstałych jednostek.

Beata Skrabska –
doradca zawodowy MCK w Krynicy - Zdroju

Wspomnienie o moim dziadku Edmundzie i rodzinie Mravincsics'ów. cz. 2

Wróćmy do opowiadania o Edmundzie Mravincsicsie. Po śmierci ojca wychowywał się we Lwowie pod opieką matki i po ukończeniu szkół średnich rozpoczął studia medyczne na Uniwersytecie Lwowskim. Wybuch I wojny światowej nie pozwolił mu na pełne dokończenie studiów i z dniem 1 lipca 1914 roku został powołany do armii jako „Einjaeriger freiwilliger Arzt” (jednoroczny ochotnik lekarz).

Nie ma szczegółowych danych z okresu wojny, wiadomo jednak, że dostał się do niewoli rosyjskiej i przeniesiony na Daleki Wschód. W roku 1918 wstąpił do powstających tam polskich formacji, a konkretnie do 5. Syberyjskiej Dywizji Strzelców Polskich, w której zajmował jedno ze stanowisk lekarza Dywizji. Nigdy nie opowiadał o przeżyciach związanych z pobytem w Rosji. Zapewne także i jego udziałem były opisywane w literaturze pełne niebezpieczeństw losy tej Dywizji, niemniej jednak szczęśliwie zakończone ewakuacją do Japonii, a stamtąd statkiem do Gdańska, skąd po zakończeniu wojny dostał się z powrotem do Lwowa.

Ukończył studia medyczne w 1923 roku – w dniu 23 czerwca promował się na doktora wszech nauk lekarskich. W roku 1925 ożenił się z mieszkanką Krynicy, Jadwigą córką Antoniego Kmietowicza, właściciela piekarni „Zdrowie” przy ul. Cichej 4 (teraz nr 8). Antoni był bratem Franciszka Kmietowicza seniora, wieloletniego burmistrza Krynicy.



Fot. Mjr Edmund Mravincsics

Edmund Mravincsics zamieszkał we Lwowie, najpierw przy ul. Jabłonowskich, potem przy ul. Św. Zofii 9. Pełniąc cały czas służbę w wojsku, do wybuchu wojny awansował do stopnia podpułkownika. W roku 1933 urodziła się córka Anna (później Anna Mravincsics-Czepko, moja mama).

Wybuch II wojny światowej zastał go na stanowisku Zastępcy Szefa Sanitarnego O.K. VI Lwów i Komendanta Szpitala Wojskowego. Po zajęciu Lwowa przez bolszewików ukrywał się pod zmienionym nazwiskiem (Karol Klir) i – jak głosi rodzinna tradycja – spalił swój



Fot. Mjr dr med. Edmund Mravincsics z żoną Jadwigą i córką Anną we Lwowie, Boże Narodzenie 1935 roku.

mundur wraz z innymi akcesoriami mogącymi zdradzać jakikolwiek związek z wykonywanymi funkcjami. Wyrzucił także wszystkie ordery i odznaczenia. Z początkiem 1940 roku usiłował przedrzeć się do Generalnej Guberni, lecz dwaj przewodnicy zaprowadzili go prosto w ręce oddziału N.K.W.D. Osadzony w Brześciu Litewskim, aż do wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej nie został rozpoznany jako oficer Wojska Polskiego. Jak na ironię, w dniu wybuchu tej wojny, 22 czerwca 1941 roku, został uwolniony przez Niemców wraz z innymi więźniami, których na skutek błyskawicznego ataku wojsk hitlerowskich nie zdążono ewakuować na wschód.

Przez cały okres uwięzienia nie było o nim żadnych wiadomości, wobec tego jego ponowne pojawienie się we Lwowie zostało uznane za cudowne ocalenie. Następnie E. Mravincsics zamieszkał w Krynicy, gdzie podczas okupacji, od 15 czerwca 1942 roku, pracował w Ubezpieczalni Społecznej jako lekarz. W okresie powojennym był najpierw komendantem Sanatorium Wojskowego w



Fot. Dr Edmund Mravincsics jako dyrektor Nowego Domu Źdrojowego oraz jako komendant Sanatorium Wojskowego.

Krynicy, potem Dyrektorem Nowego Domu Zdrojowego. W wieku emerytalnym nie zaprzestał pracy zawodowej i był czynny jako lekarz do 85. roku życia.

Ponieważ w latach 1960-66 wychowywałem się w Krynicy, pamiętam niezwykle regularny, dziś niespotykany, tryb życia dziadka: pobudka o 6.00, śniadanie o 7.00, potem wyjście do pracy, powrót na obiad – podawany punktualnie o godzinie 14.00, po południu poradnia lub gabinet, kolacja punktualnie o 19.00.

Dr Edmund Mravincsics był człowiekiem niezwykle sumiennym, całkowicie oddanym swej pracy i pacjentom, przez których był bardzo ceniony i lubiany. Należy też podkreślić skromność i małe wymagania materialne oraz oszczędność i pracowitość. Przeżył lat 91 do końca zachowując jasność umysłu i sprawność fizyczną. Zmarł dnia 30 marca 1983 roku w Krynicy, został pochowany w rodzinnym grobowcu na cmentarzu zdrojowym.

Ryszard Czepko

Można już wypożyczać audiobooki

Tuż przed świętami Bożego Narodzenia nasza biblioteka przygotowała nową propozycję dla czytelników. W ofercie wypożyczalni znalazły się pierwsze audiobooki – książki mówione, nagrane na płytach CD, w większości w formacie mp3. Dzięki dodatkowym środkom finansowych, które księżnica pozyskała z programu Biblioteki Narodowej „Zakup nowości wydawniczych dla bibliotek” można było wzbogacić księgozbiór, nie tylko o nowości w tradycyjnej, papierowej formie, ale i coraz popularniejszej – elektronicznej.

Wśród ponad trzydziestu tytułów audiobooków są bestsellery dla dorosłych (obyczajowe, sensacje, wspomnienia), lektury szkolne oraz najbardziej znane książki z literatury dziecięcej. Książki do słuchania mogą poży-

czać wszyscy czytelnicy naszej biblioteki (czas przetrzymywania do dwóch tygodni), ale szczególnie ważne jest, aby dotarły do osób niewidomych i słabowidzących. Do tej pory mogli oni korzystać z książek mówionych, nagranych na kasetach magnetofonowych, które Biblioteka posiada w swoich zbiorach lub sprowadzała z Centralnej Biblioteki dla Niewidomych w Warszawie.

Audiobooki cieszą się, obok tradycyjnej formy książki, coraz większą popularnością. Powieści nagrane na płytach CD są czytane przez znanych polskich aktorów, zajmują niewiele miejsca, można je słuchać w domu, podczas jazdy samochodem, w podróży.

A.J.



Wystawa malarstwa Grażyny Petryszak



W krynickim Centrum Kultury, w „Siedlisku” można obejrzeć wystawę malarstwa pani Grażyny Petryszak. Uroczyste otwarcie wystawy pt. „Moje zauroczenie” odbyło się 9 grudnia br. Wzięli w nim udział: burmistrz Dariusz Reško, proboszcz Parafii Zdrojowej Bogusław Skotarek, członkowie Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krynicy-Zdroju i zaproszeni goście. Malarzka przekazała do losowania swój obraz oraz fotografie męża Andrzeja Petryszaka. Zebrane pieniądze z losów przekazano na działalność świetlicy dla dzieci, którą prowadzi Parafia Zdrojowa. Wystawę można oglądać do 22 stycznia 2012 r. Red.

Międzynarodowy Dzień Osób Niepełnosprawnych



W sobotę 3 grudnia w pijalni głównej Stowarzyszenie na Rzecz Osób Niepełnosprawnych „Przystań” w Krynicy-Zdroju świętowało Międzynarodowy Dzień Osób Niepełnosprawnych. W uroczystości wzięli udział burmistrz Krynicy-Zdroju Dariusz Reško oraz członek Zarządu Województwa Małopolskiego Stanisław Sorys. Podczas uroczystości zaprezentowano działające od dwóch miesięcy Gminne Centrum Integracji Społecznej, mieszczące liczne pracownie i sale rehabilitacyjne. Organizatorami imprezy byli: Stowarzyszenie na Rzecz Osób Niepełnosprawnych „Przystań”, Urząd Miasta i Centrum Kultury w Krynicy-Zdroju. Red.

Kolorowe Świąta

W piątkowe popołudnie, 9 grudnia, w bibliotece w Bereście odbyły się warsztaty pn. „Kolorowe Świąta”. Wzięły w nich udział dzieci z Berestu i pobliskich Polan. Tematem spotkania było projektowanie i wykonywanie kartek świątecznych. Podczas zajęć uczestnicy stworzyli



wiele kolorowych, niepowtarzalnych projektów, z materiałów takich jak: papier kolorowy, ozdobne dziurkacze, brokat, wstążki, papiery samoprzylepne, torebki na prezenty. Zajęcia okazały się dla wszystkich niezwykle twórczą i wciągającą zabawą. Część warsztatową spotkania poprzedziło krótkie wprowadzenie, w którym

bibliotekarka opowiedziała dzieciom o historii kartek świątecznych i tradycji ich wysyłania.

Tradycja wysyłania kartek świątecznych została zapoczątkowana na kontynencie europejskim w połowie XIX wieku. Pierwszą bożonarodzeniową kartkę z życzeniami wysłał szesnastoletni londyńczyk William Egley w 1842 r. Ważną osobą, której pomysł wpłynął na rozpowszechnienie tej formy korespondencji był dyrektor Muzeum Wiktorii i Alberta w Londynie Henry Cole. Z racji posiadania dużej liczby krewnych i znajomych, dyrektor poświęcał wiele czasu na pisanie listów ze świątecznymi pozdrowieniami. W 1843 r. postanowił zamówić u znajomego malarza grafikę z bożonarodzeniowym motywem i życzeniami, którą następnie powielił w drukarni i przesłał najbliższym, zaoszczędzając dzięki temu mnóstwo cennego czasu. Kartki świąteczne zyskały popularność na całym świecie na początku XX w., zaś w Polsce pojawiły się już pod koniec wieku XIX – najwcześniej na terenie Galicji. W 1900 r. w Warszawie ogłoszony został konkurs na nazwę karty pocztowej w języku polskim. Spośród wielu nadesłanych propozycji wybrano nazwę „pocztówka”, która jest stosowana do dziś. Jej autorem był polski noblista Henryk Sienkiewicz.

Red.

„Wszystkim jest potrzebny miś”

Pod koniec listopada w filiach bibliotecznych w Bereście i na osiedlu Czarny Potok odbyły się spotkania dla dzieci, z okazji Święta Pluszowego Misia.



W czwartek, 24 listopada, w bibliotece w Bereście we wspólnej zabawie wzięły udział dzieci ze świetlic środowiskowych z Berestu i Polan. Wszystkie konkursy i zabawy plastyczne dotyczyły niedźwiadków – nie tylko pluszowych zabawek, ale także tych prawdziwych zamieszkujących różne miejsca na całym świecie. Na początku najmłodszy poznali historię pluszowego misia, związaną z osobą prezydenta Stanów Zjednoczonych Teodora Roosevelta, a także przypomnieli sobie najbardziej znane misie „zamieszkujące” karty książek dla najmłodszych. Podczas konkursów dzieci wykazały się imponującą wiedzą na temat życia i zwyczajów niedźwiedzi. Z przygotowanych materiałów, wykonały także techniką origami sympatyczne, papierowe misie.

Spotkanie na osiedlu Czarny Potok odbyło się 28 listopada. Bibliotekę odwiedziła grupa czterolatków z przedszkola nr 2. Dzieciaki miały okazję zaprzyjaźnić się z bibliotecznymi misiami zarówno z książeczek jak i tymi z półek. Poza tym tańczyły na Misiowym Balu do



piosenek takich jak „Jadą, jadą misie”, czy „Pluszowy miś”. Układały misiowe puzzle, słuchały wierszyków o misiach, odgadywały zagadki, wysłuchały krótkiej historii Pluszowego Misia. Wszystkim uczestnikom zostały wręczone Dyplomy Prawdziwego Przyjaciela Pluszowego Misia.

Na zakończenie przedszkole w Krynicy-Zdroju oraz świetlice w Bereście i Polanach otrzymały od biblioteki komplety książek o przygodach małego misia, z pięknymi tekstami Richarda Edwardsa i ilustracjami Susan Winter.

Red.

Oswoić zwierza, czyli o internecie w bibliotece

Dnia 16.11.2011 odbyło się kolejne spotkanie klubu Jaworzynki, tym razem były to warsztaty multimedialne, które miały na celu przybliżenie internetu, jego zastosowanie w życiu codziennym.

Prelekcja rozpoczęła się od prezentacji zatytułowanej: „Oswoić zwierza...” która miała na celu w żartobliwy sposób przekonać Panie o tym, że nie należy bać się komputera. Uczestniczki poznały różnego rodzaju portale internetowe przeznaczone dla seniorów.

Obejrzały również fragmenty relacji z obchodów 11 listopada nadawanej w krynickiej telewizji internetowej. Bibliotekarka krótko przedstawiła rolę popularnych i lubianych portali społecznościowych. Panie miały okazję zadać pytania na które wspólnie uczestniczki szukały odpowiedzi w internecie. Niektóre z Pań skorzystały z szansy i umówiły się na prywatne konsultacje z zakresu komputerów i internetu.

Na grudniowym spotkaniu Klubu, które miało miejsce 14 grudnia, uczestniczki wykonywały świąteczne ozdoby pod baczynym okiem specjalistki, zaproszonej specjalnie na tę okazję przez Bibliotekę. Powstawały piękne choineczki, aniołki i gwiazdki.

Red.



W górach czas ma inny wymiar...

Z Jackiem Groniem, mieszkańcem Krynicy -Zdroju, członkiem Klubu Wysokogórskiego Nowy Sącz, który we wrześniu br. powrócił z wyprawy na Makalu – mierzącego 8463 m n.p.m. szczytu Himalajów, rozmawiamy o Jego ostatniej wyprawie oraz pasji górskiej.

Ostatnią wyprawę na Makalu – piątą co do wysokości szczyt Ziemi - odbył Pan w ramach programu „Polski Himalaizm Zimowy 2010-2015”. Czy mógłby Pan przybliżyć pokrótce ideę tego projektu oraz powiedzieć, co zdecydowało o Pana udziale w nim?

Program „Polski Himalaizm Zimowy” ma na celu wyselekcjonowanie grupy alpinistów zdolnych do zdobycia pozostałych 4 ośmiotysięczników, które nie zostały jeszcze zdobyte zimą. Jak wiadomo himalaizm zimowy w latach 80. i 90. był domeną Polaków. Zdobyliśmy 8 szczytów w sezonie zimowym, w tym jako pierwsi Mount Everest. Chcemy tym programem potwierdzić, że wciąż w tej dyscyplinie się liczymy. Wyprawa unifikacyjna na Makalu miała na celu wejście na szczyt bez użycia dodatkowego tlenu z butli, a także bez pomocy Szerpów. Działaliśmy w stylu sportowym i to właśnie zdecydowało o moim udziale w tym wyjeździe.

Co wpłynęło na to, że w ramach wspomnianego projektu wziął Pan udział w wejściu akurat na Makalu?

W 2007 roku w Dolinie Khumbu w Nepalu wspinałem się na szczyt Ama Dablam ze zboczy, którego doskonale widać Makalu, oddalone zaledwie o 15 km. Od zachodu Makalu wygląda imponująco i jest to najpiękniejszy ośmiotysięcznik pośród tych, które osobiście widziałem. Naturalnie moje myśli i plany skierowałem w jego stronę, a jak napisał Paulo Coelho w Alchemiku „Kiedy czegoś gorąco pragniesz, to cały Wszechświat działa potajemnie, by udało ci się to osiągnąć”.



Jacek Groń

Kto wziął udział w tej wyprawie?

W wyprawie udział wzięło ośmiu uczestników. **Artur Hajzer** - 49 lat, zamieszkały w Mikołowie, kierownik wyprawy. Zdobywca 6 szczytów ośmiotysięcznych w tym 3 nowymi drogami. Autor pierwszego zimowego wejścia na Annapurnę 8091 m. **Adam Bielecki** - 28 lat. Pochodzi z Tychów, student Psychologii UJ. Wspina się w górach od 13 lat. Lider kilkudziesięciu wypraw w różne góry na 5 kontynentach. **Tomasz Chwastek** - 30 lat. Pochodzi z Katowic, mieszka w Krakowie. Przewodnik górski. **Adam Ciućka** - 34 lata. Pochodzi z Jeleśni koło Żywca. Zdobywca czterech siedmiotysięczników. W ubiegłym roku wszedł na Gasherbruma II. **Kacper Tekieli** - 27 lat. Gdańszczanin. Wspinał się w Alpach, górach Colorado, Nevady i Alaski. **Tomasz Wolfart** - 29 lat. Mieszka we Wrocławiu. Taternik, himalaista, skialpinista. Posiada doświadczenie zdobyte podczas ponad 10 wejść w górach wysokich (Andy, Himalaje, Kaukaz). **Maciej Stańczak** - lat 26,



Uczestnicy wyprawy. Od lewej: A.Ciućka, T.Chwastek, K.Tekieli, A. Hajzer, T.Wolfart, M.Stańczak, J.Groń

urodzony w Opolu, ratownik medyczny, alpinista. W wieku 24 lat zdobył prestiżowy tytuł Śnieżnej Panteiry za wejście na pięć najwyższych siedmiotysięczników byłego ZSRR. **Jacek Groń** - 39 lat, fizjoterapeuta-chiropraktyk, od 20 lat wspina się w górach wysokich między innymi w Tatrach, Alpach i Himalajach, autor kilku pierwszych przejść w Tatrach. Miłośnik kolarstwa górskiego MTB.

Każda góra ma swoją specyfikę i stopień trudności w zdobywaniu jej. Jak w tym kontekście ocenia Pan wejście na Makalu?

Makalu od strony technicznej nie jest bardzo trudnym szczytem. Użyliśmy zaledwie 400 metrów lin poręczowych na całej drodze od bazy do wierzchołka. Trudność tej góry kryje się w jej wysokości - 8.463 m. Jest to tzw. wysoki ośmiotysięcznik, a tam u góry każde sto metrów może zdecydować o powodzeniu lub porażce. Kolejne niebezpieczeństwo to topografia Makalu - aby dostać się w partie szczytowe trzeba przetrawersować rozległy lodowiec na wysokości 7400-8000 m. Przy załamaniu pogody czy wyczerpaniu fizycznym, to jest największa pułapka tej góry i tam właśnie zdarza się większość wypadków śmiertelnych.

Wielotygodniowa wyprawa w najwyższe góry świata wymaga wielu przygotowań zarówno logistycznych, jak i kondycyjnych. Jak długo i w jaki sposób musiał się Pan przygotowywać do zmierzenia się z ośmiotysięcznikiem?

Przygotowanie do wyprawy od strony fizycznej trwało dokładnie rok. Największy nacisk kładłem na zbudowanie siły i wytrzymałości, cech najbardziej potrzebnych himalaiście. Nie chcąc wnikać w szczegóły, polegało to na przejeżdżaniu ogromnych ilości kilometrów na rowerze, a także na biegach w terenie górskim zazwyczaj ze sporym obciążeniem. Umiejętności wspinaczkowe rozwijałem i nadal rozwijam w Tatrach, szczególnie w trudniejszym okresie zimowym.

Jeśli chodzi o logistykę i organizację wyprawy to każdy z uczestników odpowiadał za jakąś jej część. Mnie przypadł w udziale transport sprzętu, bagaży osobistych uczestników i wyposażenia wyprawy. Trzeba było to wszystko spakować w odpowiedni sposób i wysłać w Cargo do Nepalu, a także później na miejscu dopilnować by wszystko w komplecie dotarło do bazy, co w Nepalu wcale nie jest takie oczywiste...

Tego rodzaju wyprawy wiążą się z długotrwałym przebywaniem na dużych wysokościach, w surowych warunkach górskich. Co dośkwierało Panu najbardziej w „codzienności” tej wyprawy?

Dobre pytanie. Dla mnie osobiście ani zimno ani wysokość nie dośkwierały tak bardzo jak tamtejsze jedzenie. Nie to, żeby kuchnia nepalska była zła, jednak gdy przez prawie dwa miesiące je się wyłącznie ryż i

makaron z przeogromną ilością czosnku i pikantnymi przyprawami, a jedynym dostawcą zwierzęcego białka jest mięso z kozy ... wtedy najbardziej doceniamy polską kuchnię.

Jak na wysokości kilku tysięcy m n.m.p. zachowuje się organizm ludzki - czy może zaskoczyć nawet wytrawnego wspinacza?

Na dużej wysokości wszystko odbywa się powoli. Czas przyjmuje inny wymiar. W tamtym świecie inne wartości wysuwają się na pierwszy plan. Zaskoczyć może dosłownie wszystko, np. fakt że kubek herbaty można przygotowywać 2 godziny. Szczególnie niebezpieczny jest jednak obrzęk mózgu, dlatego że osoba która go doświadcza zazwyczaj nie jest tego świadoma, a gdy zbyt późno się go zdiagnozuje i nie podejmie odpowiednich działań, kończy się tragicznie.

Proszę przybliżyć naszym czytelnikom jak przebiegał końcowy etap wyprawy i zdobycie szczytu Makalu.



Adam Bielecki na szczycie Makalu Fot. A. Hajzer

W 14 dni od przyścia do bazy założyliśmy na zboczach Makalu 3 obozy wysokościowe i zabezpieczyliśmy linami wszystkie niebezpieczne miejsca i uskoki skalne. Wszyscy uczestnicy w tym czasie odpowiednio się zaaklimatyzowali. Po kilkudniowym odpoczynku poniżej głównej bazy byliśmy gotowi do ataku szczytowego, który od początku nie układał się pomyślnie. Po dojściu do obozu 2 na wysokości 6500 m załamała się pogoda i spadło około metra śniegu, co powstrzymało himalaistów na kilka dni. Gdy warunki się poprawiły, w nocy rozpoczęto podejście do obozu 3 na 7400 m, a następnego dnia założono tymczasowy obóz szturmowy na wysokości 7900 m. O godz. 2 w nocy czwórka himalaistów rozpoczęła wspinaczkę w kierunku szczytu. Byli to: A. Hajzer, A. Bielecki, T. Wolfart i M. Stańczak, który zawrócił po kilku godzinach gdyż miał kłopoty z rozgrzaniem rąk. Po 12 godzinach, wspinaczki na szczycie Makalu stanęła pozostała trójka uczestników. Niestety przed zapadnięciem zmroku T. Wolfart nie zdążył dotrzeć do namiotu i spędził noc w skałach na wysokości 8300 m. Dopiero następnego dnia wszyscy zaczęli schodzić do obozu 3.

cd. na str. 11

20 lat Przedsiębiorstwa INSTEL

Znane krynickie Przedsiębiorstwo INSTEL obchodziło w tym roku 20- lecie swojego istnienia. Uroczysty jubileusz odbył się 19 listopada w hotelu „Krynica”. Właściciele firmy - Liliana Kiklica i Wiesław Smoleń odebrali gratulacje i życzenia od zaproszonych gości – władz powiatowych i miejskich, kontrahentów i znajomych. Spotkanie uświetniła jubileuszowa wystawa Archiwum „XX” oraz film opowiadający o historii przedsiębiorstwa pt. „Dwudziestolatek”. Po części oficjalnej wystąpił kabaret „KaŁaMaSz” z udziałem aktorów popularnego serialu „Ranczo”.



Fot. Bożena Kowalska

Gratulacje dla właścicieli INSTELU: Liliany Kiklicy i Wiesława Smolenia od burmistrza Dariusza Reško

Przedsiębiorstwo INSTEL-Krynica powstało w 1991 roku. Na przestrzeni 20 lat rozwinęło się z małego zakładu w nowoczesną dynamicznie rozwijającą się firmę. Wykonuje prace elektroenergetyczne, teletechniczne, zajmuje się też remontami maszyn i urządzeń elektrycznych oraz prowadzi sprzedaż artykułów elektrycznych i metalowych. W ciągu dwóch dekad działalności otworzyło swoje oddziały nie tylko w Krynicy, ale też w Nowym Sączu.



Fot. Bożena Kowalska

Potwierdzeniem wysokiej jakości świadczonych usług SA liczne nagrody i wyróżnienia, którymi do tej pory uhonorowano INSTEL. W czerwcu Liliana Kiklica, właścicielka i dyrektor INSTEL Krynica, odebrała nagrodę



instel KRYNICA

ma 20 lat !!!

Urodzinowa gazetka niepoważna
(pod prąd – by Jarek Janowski)

RYSUNEK DNIA	IN STYLE
	Elektryka prąd nie tyka, Ale niszczy polityka, Od ekspozycji boli grdyka, A zegar cichutko tyka. Elektryka nawet piorun Wali z najwyższą pokorą, Zas przeciętna błyskawica Tylko lekko krasi lica. Elektryk ma zawsze chęć I nie unika napięć, Mając wybór – woli rentę, Niżli zostać prezydentem. Bo elektryk to unikat, Wciąż podłącza albo pstryka, Pogromca serc niewieścich: Sam lub prądem lubi pieścić. I by dać tu opis cały: Bywa zmienny, albo stały.

cicielka i dyrektor INSTEL Krynica, odebrała nagrodę gospodarczą Krakowski Dukac w kategorii „Właściciel firmy”. Nagroda przyznawana przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Krakowie różni się od innych podobnych wyróż-



Fot. Bożena Kowalska

nień tym, że przyznawana jest nie przedsiębiorstwu lecz osobie, która je założyła lub nim zarządza. Na tegorocznych XV Sądeckich Targach Dom i Otoczenie, INSTEL Krynica otrzymało jedną z trzech głównych nagród za najlepszy wyrób prezentowany na targach- układ integracji systemu sterowania i zasilania obiektów. Podczas uroczystości jubileuszowej Honorową Odznakę Rzemiosła przyznawaną przez Związek Rzemiosła Polskiego w Warszawie wręczył Tadeusz Szewczyk, prezes Izby Rzemiosła w Nowym Sączu.

Red.

W górach czas ma inny wymiar...

cd. ze str. 9

Jednak wyczerpanie fizyczne i pogarszające się warunki pogodowe uwięziły himalaistów na wielkim lodowcu podszczytowym, na którym spędzili kolejne dni. Rozpoczęła się akcja ratunkowa, w której wzięli udział pozostali uczestnicy wyprawy przebywający w bazie, a także specjalnie w tym celu przybyli ratownicy szperpańscy. Najbardziej wyczerpanych i odmrożonych uczestników sprowadzono do bazy, skąd następnego dnia odlecieli śmigłowcem do szpitala w Kathmandu.

Projekt zdobycia szczytu Makalu zakończył się sukcesem, okupionym jednakże uszczerbkiem na zdrowiu kilku członków wyprawy. Jak w tym kontekście ocenia Pan podejmowanie ryzyka tego rodzaju wypraw?

Powiedzmy szczerze - nie ma na świecie ośmiotysięcznika, na który można by wejść bez podejmowania ryzyka. Wspinaczka wysokogórska na tym właśnie polega, to nas w niej pociąga, ryzykujemy i zwyciężamy lub nie. Każdy jest tego świadomy idąc w góry i godzi się z tym, że wróci z tarczą lub na tarczy.

Czy jest taka postać, która jest dla Pana ikoną wśród alpinistów (himalaistów)?

W zasadzie nie ma takiej szczególnej osoby. Sporą sympatią darzę Artura Hajzera, ale nie za jego dokonania górskie - choć są znaczące, tylko za jego niezwykłą osobowość. Pewien sentyment czuję także do Wojciecha Kurtyki za to, że dla niego ważniejsza od celu była droga tzn. wyżej ceniał pokonanie trudnej ściany w dobrym stylu niż wejście na szczyt.

Czy w najbliższym czasie ma Pan w planach kolejne wyprawy lub inne projekty związane z górami?

Tak to już jest, że wracając z jednej wyprawy ma się już w głowie następną. Tym razem chcę pojechać w Himalaje Indyjskie, ale z rowerem. Planuję przejechać najwyższą na świecie przejezdną przełęcz Khardung La 5602 m. Problem w tym, że jest ona dostępna tylko 2 miesiące w roku. Planowana trasa rowerowa obejmuje łącznie około 700 km, znajduje się na płaskowyżu Tybetańskim w jego Indyjskiej części w krainie geograficznej Ladakh i Zaskar. Częściowo prowadzi wzdłuż Indusu, a częściowo wysoko w górach. Obecnie jednak jestem na etapie szczegółowego planowania i kompletowania odpowiedniej ekipy, która będzie mi towarzyszyć, a także pozyskiwania osób i firm które chciałyby ten projekt wesprzeć. Serdecznie zapraszam.

Rozmawiały J.M. i A.J.

Wyprawa na Makalu mogła się odbyć dzięki finansowemu udziałowi sponsorów.

Sponsorami całej wyprawy byli:

- Polski Związek Alpinizmu
- Fundacja Wspierania Alpinizmu Polskiego im. Jerzego Kukuczki.

Udział w wyprawie Jacka Gronia wsparli także:

- Producent wody mineralnej Muszynianka
- Klub Wysokogórski Nowy Sącz
- Sądecka Izba Gospodarcza
- Sanatorium Uzdrowiskowe „Zgoda” w Krynicy-Zdroju

Jedna książka może zmienić życie człowieka...

Dnia 7 grudnia w czytelni biblioteki na deptaku odbyło się kolejne spotkanie Klubu Książki. Tym razem tematem dyskusji była powieść „Cień wiatru” hiszpańskiego pisarza Carlosa Ruiza Zafóna. Książka spotkała się z bardzo dobrym przyjęciem wszystkich uczestników spotkania, którzy podkreślali kunszt pisarski autora. Zafón stworzył wielowątkowe dzieło, w którym historia kryminalna przeplata się z dramatem i historią miłosną, rozgrywającą się w scenerii pięknej i mrocznej Barcelony pierwszej połowy XX w. Wiodącym motywem, wokół którego autor buduje akcję „Cienia wiatru”, jest cmentarzysko zaginionych książek, które główny bohater odkrywa jako dziesięcioletni chłopiec. Zaprorowadzony do tego tajemniczego miejsca przez swojego ojca, wśród wielu zgromadzonych tam książek, odkrywa jedną, która zmienia i determinuje całe jego życie.

Dyskusja, która wywiązała się podczas spotkania odsłoniła wielość wątków i bogactwo fabuły powieści. Każdy czytający zwrócił uwagę na różne tematy książki, podkreślając jednocześnie, że jest to lektura która wciąga od pierwszej strony. Niektórzy klubowicze stwierdzili, że końcowa część „Cienia wiatru”, nie tak zagadkowa i tajemnicza jak początek, może nieco rozczarowywać.



DZIEJE TYLICZA DAWNEGO MIASTKA - cz. 2

Wzmianki XIX wiecznych autorów, a także tradycje przekazywane przez mieszkańców Tylicza mówią, że Ornamentum popularnie zwane Ornawą powstało w XIII wieku i było protoplastą Miastka. Wraz z rozwojem traktu handlowego wiodącego z Polski na Węgry, u zbiegu potoków Mochnaczka i Muszynka zaczęła się rozwijać osada, która ze względu na swe położenie zaczęła z czasem nabierać znaczenia. W początkach XIII wieku Sądecczyzna a szczególnie jej środkowa część zaczynała się mocno zagospodarowywać. Istniał szlak węgierski wiodący na południe Europy. Przebiegał od Krakowa przez Czchów, który od XII wieku był grodem kasztelańskim, Stary Sącz – od 1224 roku miał swojego kasztelana, następnie wzdłuż Popradu przez książęcy gródek Rytro, następnie Muszynę gdzie za przełomem lełuchowskim wkraczał na teren królestwa węgierskiego. Muszyna występuje już w dokumentach XIII wiecznych a pierwsza wzmianka pochodzi z 18 maja 1288 roku. Druga odnoga szlaku węgierskiego wiodła z Kotliny Sądeckiej doliną Kamienicy przez Przełęcz Tylicką na Bardejov. Trzeci wariant to droga z Grybowa do Miastka doliną rzeki Białej. Wczesnym połączeniu Bardiova z Kotliną Sądecką przez Miastko może świadczyć królewska komora celna w Gaboltovie. Gaboltov to bardzo stara osada, leżąca w linii prostej 10 km od Tylicza, jak wcześniej wspomniano jej korzenie sięgają X wieku a udokumentowana została w 1247 roku.

Władysław Bębynek w swojej historii Starostwa Muszyńskiego wydanej we Lwowie w 1914 roku pisze, że w XIII wieku na miejscu dzisiejszego Tylicza istniała osada Ornawa z zamkiem obronnym na górze. W 1363 roku król Kazimierz Wielki na miejscu Ornawy lokował Miastko. W jego Historii Starostwa Muszyńskiego czytamy: „Było więc tu i castrum, podobnie jak w Muszynie, choć o mniejszych rozmiarach”.

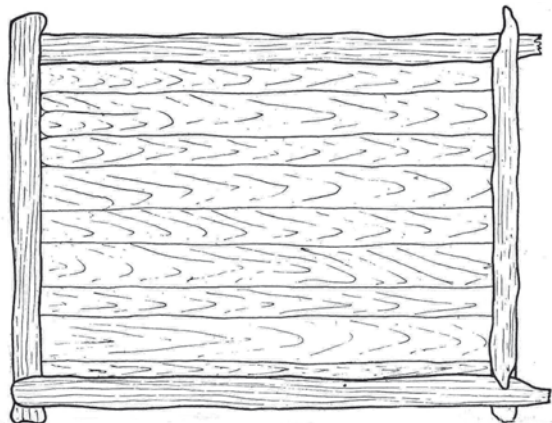
Lokację Miastka w 1363 roku oraz informację o tylickim zamku potwierdza Józef Łepkowski w artykule „Ruś Sandecka niegdyś biskupszczyzna” opublikowanym w dodatku tygodniowym nr 34 do Gazety Lwowskiej z 25 VIII 1855 roku. „Owo przed Tyliczem istniejące tu Miastko było przez Kazimierza Wielkiego osadzone, w aktach sporu o dziesięcinę (2 V 1633) znajdujemy wzmiankę o uposażeniu kościoła, jakie nazначzył ten król przywilejem z roku 1363. Istnienie tutaj kościoła przed nową erekcją miasteczka, stwierdza i breve Piusa IV z roku 1564, zakłócenia między wyznawcami obu obrządków godzące, oraz słowa w akcie lokacyjnym Tylickiego gdzie kościół kościół miejscu starego budować nakazuje. Jako pozostałość po miasteczku kazimierzowskiej fundacji wymienić by można gruzы zamczyska na górze ku wsi Mochnaczce. Podanie zwie miejsce to kocim zamkiem, a twierdzi, że z jego materiału kilka budynków w Bardyovie powstało”.

Ekspansja węgierska na północ w połowie XIV wieku postępuje nadal. Z 1323 roku pochodzi dokument kapituły spiskiej dla króla węgierskiego Karola Roberta Andegaweńskiego, w którym Węgrzy uważają za granicę polsko - węgierską rzekę Muszynka od Przełęczy Tylickiej aż do jej ujścia do Popradu. W roku 1337 król Karol Robert dał przywilej dla Rykolfa Borżewicza z synami i dał im w przywileju „las potoku Muszynka” – lewy brzeg dzisiejszego Potoku Muszynka z Górami Czerchowskimi. Ten i poprzedni przywilej nie zostały zrealizowane, jednak świadczą one o determinacji Węgrów w prowadzonej ekspansji terenów na północ od linii Karpat. Oczywista jest zatem decyzja polskiego króla w sprawie lokalizacji obu miast położonych obok siebie na przestrzeni lat 1363 – 1364. Był to szlaban, który król Kazimierz skutecznie postawił przed dalszą ekspansją węgierską.

Z końcem XIII wieku na południowych krańcach Sądecczyzny zaczęły kształtować się dobra biskupstwa krakowskiego zwane później kresem muszyńskim. Początkowo do biskupstwa należały tylko dwie wsie: Muszyna i Świniarsko. Tylicz, ówczesne Miastko zwane też Novum Oppidum należało do dóbr królewskich. Dopiero przywilejem króla Władysława Jagiełły zawartym w dokumencie z roku 1391 Miastko zostaje włączone do dóbr biskupich. W 1391 roku dobra liczyły 2 miasta i 35 wsi. Kres muszyński o górzystym terenie w znacznym stopniu zalesionym, oddalony był od centrum życia politycznego i kulturalnego. Jednak ze względu na peryferyjne położenie pełnił ważną rolę w obronie granic królestwa Polskiego od południa. Warunki życia na terenie kresu były trudne. Górzysty teren o jałowych glebach ograniczał rozwój rolnictwa, pozwalał jedynie na hodowlę. Znaczna część mieszkańców kresu trudniła się właśnie rolnictwem i hodowlą. W miastach kresu głównym zajęciem było rzemiosło, rzadziej handel. Zysk dla biskupów krakowskich z kresu był niewielki, nieraz z trudem pokrywał koszty organizacji. Jednakże ze względu na bezpośrednie sąsiedztwo Węgier i zagrożenia stąd płynące, była to placówka ważna. Także Dolina Popradu i trakt bardioński wiodący przez Miastko i Przełęcz Tylicką wymagały dobrej organizacji klucza i potrzeby utrzymywania stałej siły zbrojnej dla obrony granic. Nie dziwi, zatem troska króla Kazimierza Wielkiego oraz późniejszych władców kresu – biskupów krakowskich, przejawiająca się w aktach lokowania miast i wsi.

Nie znamy nazwiska zasadźcy Miastka. Z listów znajdujących się w archiwach Bardejova znamy nazwiska niektórych sołtysów miasteczkich z XV i XVI wieku z okresu, kiedy już miejscowość utraciła charakter miasta. Są to: Hryczko (1464 rok), bracia Tomasz i Jakub (1484), Steczko (1491, 1498), Lazar

Mieyski (1572, 1600). Posiadamy natomiast bogatą wiedzę na temat władz tylickich poczynając od roku 1614, pochodzącą z Księgi Miasta Tylicza. Znamy nazwiska wójtów, ławników, burmistrzów, rajców, cechmistrzów, ale dopiero z okresu tylickiego.



Szkic podłogi z XIV wieku odkopanej w trakcie wykopalisk archeologicznych na terenie tylickiego rynku.
Maria Cabalska, Rocznik Sądecki, t. XV/XVI

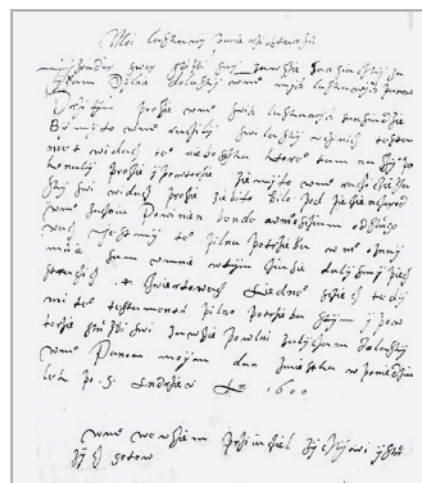
Wykopaliska archeologiczne prowadzone w Tyliczu w roku 1974 pod kierunkiem Pani dr Marii Cabalskiej potwierdzają XIII / XIV wieczne początki Tylicza / Miastka. Celem badań było odtworzenie historii osadnictwa w rejonie Przełęczy Tylickiej. Uzyskane wyniki badań świadczą, że pierwotny Tylicz / Miastko był lokowany na wzgórzu wokół obecnego rynku w XIII / XIV wieku. Na centralnym najwyższym miejscu posadowiono kościół. Wokół kościoła założono cmentarz przykościelny. Odkryte zostały dwa groby pomiędzy dawną cukiernią, a organistówką. Sposób ułożenia szkieletu zmarłego mężczyzny z twarzą patrzącą na wschód oraz brak jakiegokolwiek wyposażenia zmarłego świadczy o chrześcijańskim pochówku z przełomu XIV / XV wieku. Wówczas ugruntowane chrześcijaństwo nie pozwalało na uposażanie zmarłych. Miastko miało w XIV wieku zabudowę zwartą w postaci ulicówki otwartej w stronę kościoła. Wschodni rząd chat stał, jak to wskazują badania wykopaliskowe 3 – 4 m za rzędem współcześnie stojących domów. Drugi rząd chat stał na wysokości obecnej kapliczki. Szeroka ulica, jaka istniała między obydwoma rzędami domów spełniała funkcje placu i arterii komunikacyjnej. W okolicach kapliczki na głębokości 130 cm odkopano budynek mieszkalny o wymiarach 4 x 5 metrów. Podłoga budynku spoczywała na dwóch legarach, każdy oddalony od ścian bocznych o 180 cm. Składała się z dziewięciu belek o różnej szerokości, najszersze umieszczono w środku, a dwie wąskie przy ścianach licowych. Ściany wykonano z pełnych okorowanych belek o średnicy 28 cm. Na podstawie fragmentów naczyń ceramicznych wokół chaty ustalono wiek znaleziska na XIV / XV wiek. Odkryty budynek mieszkalny świadczy o wysokich umiejętnościach ciesielskich rzemieślników ówczesnego Miastka. Mogło istnieć w tym miejscu przedlokacyjne osadnictwo (XI / XIII wiek), lecz erozja terenu oraz wody gruntowe i opadowe zniszczyły ślady materialne

z tamtego okresu. Również ograniczony zakres badań i warunki terenowe nie pozwoliły na odkrycie śladów starszego osadnictwa z okresu XI / XIII wiek, kiedy być może rozwijał się tutaj gród posadowiony na najwyższej kulminacji zbocza.

W październiku 1410 roku oddziały zebrane na Węgrzech pod dowództwem Ścibora ze Ściborzyc zaatakowały Polskę. Przez Obidzę i Gaboń, pałac i niszcząc okoliczne wioski dotarły do Starego Sącza pałac miasto. Następnie złupiły i spaliły przedmieścia Nowego Sącza. Zebrane naprędce przez Jana ze Szczekocin oddziały polskie zaczęły wypierać Ścibora. Oddziały węgierskie ścigane przez wojska polskie uciekały szczytami gór, a ostatecznie przez Przełęcz Tylicką na Węgry. Według Szczęsnego Morawskiego zniszczyły po drodze i spaliły doszczętnie Miastko.

Wojny polsko – węgierskie w XV wieku doprowadzają do zniszczenia Miastka i zaniku jego funkcji miejskiej. W zrujnowanym Miastku osiedlają się Wołosi a następnie Rusini, prowadząc działalność rolniczą – pasterską. Następuje stopniowa przewaga ludności obrządku wschodniego nad ludnością polską obrządku łacińskiego. W Miastku zostaje wybudowana cerkiew. Nie wiemy dokładnie, w jakich latach powstała, nie znamy też miejsca budowy cerkwi. Istniała już zapewne w 1546 roku a wnioskować to możemy ze wspomnianego wcześniej brewe papieża Piusa IV. Została rozebrana w 1640 roku. W obecnej cerkwi greckokatolickiej pw. Kosmy i Damiana wybudowanej w 1744 roku znajdują się dwie ikony pochodzące z pierwszej cerkwi miasteczkiej: ikona św. Mikołaja oraz ikona św. Kosmy i Damiana. Trzecia ikona Daesis znajduje się w Muzeum Narodowym we Lwowie.

W bardejowskim archiwum znajduje się zachowana korespondencja rajców bardejowskich ze starostami muzyńskimi świadcząca o zachodzącym procesie. Z treści korespondencji wynika stopniowy zanik miejskiego charakteru Miastka w XV i XVI wieku oraz o zasiedlaniu Miastka początkowo przez Wołochów a później przez Rusinów.



List wójta Miastka i kresu muzyńskiego
Lazara Mieyskiego z 1600 r.
Znajdujący się w OAB Bardejov.

Janusz Cisek

cd. w następnym numerze

Punkty karne /do dnia 31.12.2012r./

Kierowca naruszający przepisy ruchu drogowego, a więc taki, który otrzymał punkty karne, może jednak na własny koszt wziąć udział w szkoleniu, którego odbycie spowoduje zmniejszenie liczby punktów karnych o sześć. Szkolenie „Punkty karne” organizowane jest przez Wojewódzkie Ośrodki Ruchu Drogowego (WORD). Polega ono na jednorazowym spotkaniu z policjantem i psychologiem. Odbывается ono w formie pogadanki i prelekcji przy jednoczesnym wykorzystaniu środków audiowizualnych. Kończąc szkolenie kursant otrzymuje zaświadczenie wydane przez Dyrektora WORD, na podstawie którego właściwy Komendant Wojewódzkiej Policji prowadzący ewidencję punktów karnych zmniejsza o sześć ich liczbę.



W szkoleniu takim nie można brać udziału częściej niż raz na pół roku!

Zasada ta nie dotyczy jednak wszystkich kierowców. Kierowcy, w okresie jednego roku od dnia wydania po raz pierwszy prawa jazdy, nie przysługuje możliwość odbycia szkolenia.

- Tak zwany kierowca „młody”, tzn. będący w okresie jednego roku od dnia wydania prawa jazdy po raz pierwszy, nie może przekroczyć 20 punktów karnych. Jeżeli otrzyma punktów więcej, to zostaje mu cofnięte uprawnienie do kierowania pojazdami silnikowymi co oznacza, iż od początku musi odbyć szkolenie w Ośrodku Szkolenia Kierowców i zdać egzamin państwowy na prawo jazdy;

- Kierowcy posiadający prawo jazdy powyżej roku nie mogą przekroczyć limitu 24 punktów karnych. Jeżeli kierowca otrzyma 25 punktów i więcej, to czeka go skierowanie na kontrolne sprawdzenie kwalifikacji - czyli ponowny egzamin państwowy na prawo jazdy (teoretyczny i praktyczny), przeprowadzany w Wojewódzkich Ośrodkach Ruchu Drogowego oraz badanie psychologiczne przeprowadzane w celu orzeczenia istnienia lub braku przeciwwskazań psychologicznych do kierowania

Do dnia 31.12.2012 r. można jeszcze trzy razy uczestniczyć w szkoleniu zmniejszenia liczby punktów.

ZAPRASZAMY MORD Nowy Sącz

Punkty karne /od dnia 01.01.2013r./

I. 1. Kierowca, który kierując pojazdem popełnił naruszenie przepisów ruchu drogowego stwierdzone mandatem karnym lub prawomocnym wyrokiem sądu, otrzymuje punkty odpowiadające temu naruszeniu z dniem uprawomocnienia się rozstrzygnięcia.

2. Naruszeniu, o którym mowa w ust. 1, odpowiada określona liczba punktów w skali od 0 do 10 w zależności od stopnia zagrożenia bezpieczeństwa ruchu drogowego i wagi naruszenia.

3. W przypadku jednoczesnego popełnienia kilku naruszeń przez osobę, o której mowa w ust. 1, punkty im odpowiadające sumuje się. Jeżeli suma punktów odpowiadających naruszeniom przekracza 10, osoba ta otrzymuje 10 punktów.

4. Informacje o naruszeniu, o którym mowa w ust. 1. oraz odpowiadającej mu liczbie punktów są przekazywane do centralnej ewidencji kierowców.

II. 1. Informacje o otrzymanej liczbie punktów zgromadzone w centralnej ewidencji kierowców usuwa się:

1) z upływem roku od daty uprawomocnienia się rozstrzygnięcia;

2) po uzyskaniu informacji o ukończeniu przez kierowcę kursu reedukacyjnego w zakresie bezpieczeństwa ruchu drogowego;

3) po uzyskaniu informacji o cofnięciu uprawnień do kierowania pojazdem ;

III. 1. Starosta wydaje decyzję administracyjną o skierowaniu kierowcy na:

1) badanie psychologiczne w zakresie psychologii transportu, jeżeli

a) przekroczył liczbę 24 punktów otrzymanych za naruszenia przepisów ruchu drogowego,

2) kurs reedukacyjny w zakresie bezpieczeństwa ruchu drogowego jeżeli:

a) przekroczył liczbę 24 punktów otrzymanych za naruszenie przepisów ruchu drogowego,

IV. 1. Kurs reedukacyjny, prowadzi za opłatą, wojewódzki ośrodek ruchu drogowego.

2. Kurs reedukacyjny w zakresie bezpieczeństwa ruchu drogowego jest prowadzony w formie wykładów oraz zajęć warsztatowych i obejmuje w szczególności przedstawienie:

- 1) skutków wypadków drogowych;
 - 2) czynników mających wpływ na bezpieczeństwo ruchu drogowego;
 - 3) psychologicznych aspektów kierowania pojazdem i uczestnictwa w ruchu drogowym.
- V. 1.** Osoba skierowana na kurs reedukacyjny, jest obowiązana do:
- 1) odbycia kursu w terminie miesiąca od dnia doręczenia decyzji administracyjnej o skierowaniu;
 - 2) przedstawienia staroście zaświadczenia o ukończeniu kursu w terminie 6 tygodni od dnia doręczenia decyzji o skierowaniu;
 - 3) uiszczenia opłaty ewidencyjnej najpóźniej w dniu dostarczenia staroście zaświadczenia,

VI. 1. Starosta wydaje decyzję administracyjną o zatrzymaniu prawa jazdy w przypadku gdy:

- 1) osoba posiadająca prawo jazdy nie przedstawiła w wymaganym terminie zaświadczenia o ukończeniu:
 - a) kursu reedukacyjnego,

VII. 1. Starosta wydaje decyzję administracyjną o cofnięciu uprawnienia do kierowania pojazdami w przypadku:

- 2) ponownego przekroczenia liczby 24 punktów otrzymanych za naruszenie przepisów ruchu drogowego w okresie 5 lat od dnia wydania skierowania na kurs reedukacyjny
- 3) popełnienia w okresie próbnym trzech wykroczeń przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji lub jednego przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji; - /dot. osób uzyskujących uprawnienia pierwszy raz / -

VIII. Osoba, w stosunku do której została wydana decyzja o cofnięciu uprawnienia do kierowania pojazdami, może uzyskać uprawnienie do kierowania pojazdami po ponownym spełnieniu wszystkich wymagań stawianych osobom po raz pierwszy ubiegającym się o uprawnienie do kierowania pojazdem. - /obowiązuje nowy kurs prawa jazdy / -

**Opracował : Tadeusz Węgrzyn -egzaminator-
Listopad 2011r.**

MAŁOPOLSKI OŚRODEK RUCHU DROGOWEGO W NOWYM SĄCZU **ul. 29 LISTOPADA 10, 33-300 NOWY SĄCZ**

Sekretariat tel.: 18 449 08 80, fax.: 18 449 08 81

Dział Obsługi Klienta tel.: 18 449 08 88

Dział Szkoleń tel.: 18 449 08 99

Pracownia Psychologiczna tel.: 18 449 08 95



**Małopolski Ośrodek Ruchu Drogowego w Nowym Sączu
zaprasza na badania psychologiczne kierowców pojazdów służbowych wg kat.
„A,A1,B1,B,B+E,T”:**

- przedstawicieli handlowych,
- kurierów,
- dostawców,
- listonoszy (samochodowych i motocyklowych),
- traktorzystów,
- dostawców pizzy (oprócz motorowerzystów)
- pracowników innych zawodów pracujących w terenie.

Więcej informacji w rejestracji Pracowni Psychologicznej czynnej od poniedziałku do piątku w godz. od 7:00 do 15:00 – II piętro - pokój 207.

**Psycholog udziela bezpłatnych konsultacji psychologicznych dla osób
wielokrotnie zdających egzamin na prawo jazdy**